

Protesty w Berlinie przeciwko TTIP

11 października 2015

Kilkadziesiąt tysięcy osób w sobotę bierze udział w demonstracji w Berlinie przeciwko planowanej umowie UE-USA o wolnym handlu (TTIP). Niemieccy przeciwnicy porozumienia obawiają się m. in. obniżenia standardów w dziedzinie ochrony środowiska.

Protestujący, domagający się „sprawiedliwego handlu światowego”, zgromadzili się przed Dworcem Głównym w Berlinie, oczekując na przemówienie szefa partii Zieloni Antona Hofreitera. Program demonstracji przewiduje marsz przez miasto w kierunku Kolumny Zwycięstwa w Tiergarten, gdzie odbędzie się wiec końcowy. Organizatorzy zapowiedzieli udział 50 tys. osób; telewizja publiczna ARD mówi – powołując się na dane policji – o 40 tys. uczestników (portal „Sputnik” podaje inne dane – według berlińskiej policji demonstrowało ponad 150 tys. osób, a wg organizatorów 250 tysięcy – przypis WM).

Demonstrację w Berlinie zorganizowały związki zawodowe oraz organizacje ochrony środowiska i ochrony konsumentów. Przeciwnikami porozumienia z USA i Kanadą (CETA) są partie opozycyjne – Zieloni i Lewica. Krytycy obu porozumień obawiają się obniżenia obowiązujących w Europie standardów ekologicznych i socjalnych. Niepokoi ich perspektywa zniesienia ceł oraz utrzymywanie w tajemnicy szczegółów negocjacji. Domagają się przerwania negocjacji z USA i odrzucenia ratyfikacji umowy z Kanadą.

Według różnych badań, ponad połowa respondentów w Niemczech nie popiera podpisania umowy handlowej między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Uważają oni, że nie przyniesie ona korzyści gospodarczych. „Politico” pisze, że według sondażu przeprowadzonego na zlecenie niemieckiej stacji telewizyjnej

ZDF (3000 badanych, użytkowników aplikacji mobilnej ZDF), 88% respondentów nie uważa, by podpisanie porozumienia handlowego przyniosło korzyści niemieckiej gospodarce. Natomiast sondaże opinii publicznej Komisji Europejskiej (Eurobarometr) świadczą o tym, że jedynie 51% ankietowanych nie chce, by podpisano TTIP, a 31% popiera realizację projektu. „Niemieccy przeciwnicy krytykują TTIP za „brak przejrzystości”. Negocjacje odbywają się bez informowania społeczeństwa i dyskusji publicznej. Ponadto nie jest jasna potencjalna rola trybunałów arbitrażowych, które mają rozwiązywać spory między inwestorami a rządami” – pisze „Politico”. Komisja Europejska dała europejskim rządów dużą swobodę w pracy z tymi trybunałami. Zaproponowano też powołanie nowego organu sądowego, który miałby rozwiązywać spory między USA a Europą. Jednak Niemcy cały czas krytykują projekt. Obawiają się oni pogorszenia usług w sferze socjalnej i problemów z regulacjami w ochronie środowiska.

UE i USA mają jeszcze w październiku wymienić się nowymi ofertami taryf celnych w ramach rozmów o umowie o wolnym handlu (TTIP). Komisja Europejska chce przyspieszyć utrzymywane w tajemnicy przed opinią publiczną negocjacje, by do końca roku mieć propozycje tekstu wszystkich rozdziałów.

Tajne rozmowy UE-USA na temat transatlantyckiej umowy handlowo-inwestycyjnej (tzw. TTIP) toczą się od 2013 roku. Bruksela liczy jednak na to, że rozmowy uda się zakończyć przed zaplanowanymi za rok wyborami w USA. Porozumienie ma być gotowe w 2015 roku, po czym w ciągu półtora roku powinno być zatwierdzone przez Parlament Europejski i parlamenty krajów, które je podpiszą. TTIP ma być największą na świecie strefą wolnego handlu z rynkiem konsumenckim liczącym około 820 milionów ludzi. Oprócz Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej w projekcie uczestniczą Kanada, Meksyk, Szwajcaria, Lichtenstein, Norwegia i Islandia oraz kraje kandydujące do wspólnoty.

Autorstwo: jkl (1-3, 5-6), Sputnik (4, 6)

Źródło: Lewica.pl, pl.SputnikNews.com

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net